

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy **25 groszy**

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji

otwarte od 10-3 po poł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł. Nekro-
 logi i ogłoszenia wśród lub przed
 tekstem o 100% drożej. Drobne po
 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrot-
 nem umieszczeniu odpowiedni rabat.

CENTRALNE TOWARZYSTWO ROLNICZE

SZKOŁA HANDLOWA

OKRĘGOWEGO T-WA ROLNICZEGO

w BIAŁEJ PODLASKIEJ, ulica Prosta № 2.

Do wiadomości Kierownictwom

Szkół Powszechnych.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej Podlaskiej założyło w Białej Podl. w roku 1925, na podstawie zezwolenia M. W. R. i O. P. I. 13972/25/III.

Koedukacyjną Szkołę Handlową ROCZNĄ.

Na rok szkolny 1926-7 będą przyjmowane w pierwszym rzędzie dzieci rolników w wieku od lat 14 — 18, na podstawie świadectwa ukończenia 6 — 7 oddziałów Szkoły Powszechnej, lub 3-ch klas Szkoły średniej ogólnokształcącej.

Oplaty wynoszą miesięcznie za naukę 15 zł., wpisowe 5 zł. Ilość miejsc ograniczona (70).

Podania przyjmować będzie Kierownictwo Szkoły w terminie od 1-go do 15-go lipca 1926 roku.

Kierownictwo Szkoły Handlowej.

Święto narodowe polskie w Paryżu.

Chcecie wiedzieć Szanowni Czytelnicy jak święciliśmy 3-ciego Maja na górze św. Genówy, w sercu Paryża, bo w starożytnej Sorbonie, gdzie nasz Kochanowski uczęszczał z genjuszem poetyki francuskiej Ronsardem, gdzie rozszerza nabytki swoje wiedza ścisła i kwitnie od wieków tradycja cywilizacji grecko-lacińskiej.

Uroczystość odbyła się wieczorem w niedzielę 2-go Maja.

Piękny amfiteatr Sorbony, ozdobiony freskami Paris de Chawana, wypełniony był po brzegi. Mnóstwo Francuzów słyhać było pośród publiczności.

Gdy wchodzą polscy (i różnych narodowości) dyplomaci daje się słyheć Marsylianka — potem: „Jeszcze Polska nie zginęła“, grane przez orkiestrę wojskową.

W pośród przybyłych są przedstawiciele pre-

zydenta Rzeczypospolitej francuskiej, pan generał Weygand i kardynał Dubois, arcybiskup Paryża z wikariuszem generalnym, obadwaj w atłasie czarnym i purpurze. Te trzy osobistości będące szczerze przyjaciółmi Polski powitane są gromami oklasków i okrzykami: „Niech żyją“. Gdy po raz drugi w ciągu uroczystości, arcybiskup jest tak oklaskiwany do nieskończoności, podniósł się uśmiechnięty z miejsca, a gdy zapanowało milczenie: — „Niech żyje Polska“ wykrzyknął najczystsza polszczyzną.

Domyślcie się co się potem działo.

Starzec śmiał się radośnie, jak dziecko, przykrywszy twarz rękami.

W roku 1920, gdy Moskale napadli zdradziecko na Polskę, kardynał Dubois wydał rozkaz duchowieństwu całej Francji, aby urządzono modły publiczne za Polskę, będącą w niebezpieczeństwie. Manifest ten rozlepiono na ulicach i publiczność francuska posłusznie biegła do kościołów modlić się za mało sobie znaną Polskę: „On était de tout temps amis avec la Pologne“. (Wszakże byliśmy od niepamiętnych czasów przyjaciółmi z Polakami), mówiano, nie znajdując innej podstawy dla tej pobożnej manifestacji.

Co do pana generała Weygand, prawej ręki marszałka Focha, (tak nam drogiego z czasów wojny), to go dobrze znacie. Aby go trochę jeszcze zatrzymać przed odjazdem — Warszawa zakopała go w kwiatkach, które zbierał cały naród. Ja mam cześć dla niego za powiedziane do tutejszych dziennikarzy zdanie:

— „Nie przypisujcie mi zwycięstwa nad Moskalami, bo obrażacie Polskę i prawdę. Polska sama, w osobie swego heroicznego narodu i swych dzielnych generałów odniosła nad Moskalami zwycięstwo.

— Francja zadumna jest, zawiązka moralnie, zanadto pełna własnej chwały, „aby kraść cudze zwycięstwo“. Co za piękne słowa w ustach tej przepięknej rycerskiej postaci!

Dziennikarze tutejsi, pod wpływem wrogiej Polsce, lewicowej polityki, powtarzali, że to generał francuski ocalił *sam* Polskę. To też każde pojawienie pana generała Weygand wśród Polaków jest dla nich radosną niespodzianką.

Wielką przyjemność, hucznie objawianą, sprawiło publiczności udekorowanie naszego szanownego ambasadora pana Chłapowskiego, wstęgą wielkiego oficera legji honorowej, (najwyższa godność). Gdy szeroką czerwoną wstęgę na piersi dygnitarza zakładano, znowu zabrzmiała Marsyljanka i hymn polski narodowy, poczem udekorowany głośno, szczerze, serdecznie zawołał biorąc w dłoń rękę ambasadora francuskiego Noulensa.

— „Dziękuję z całego serca! Będę nosił ten wielki zaszczyt z dumą, godnością i wiernością.

Potem w długiej mowie streścił rezultaty swej dyplomatycznej pracy dla zbliżenia i współdziałania dwóch naszych narodów: Polski i Francji. Słuchałam tej przemowy uważnie i z przyjemnością, gdyż my Polacy odczuwamy silnie dumę i upokorzenie narodowe i nie lubimy się rumienić za naszych przedstawicieli władzy państwowej. Otóż, jak pan Maurycy Zamojski tak pan Chłapowski byli szczęśliwi bardzo dla godności naszej narodowej i jej interesów wybrani i wielką się powagą obadwaj cieszą w sferach wyższych tutejszych,

niezarażonych maligną frankmasonerji i jej cielca złotego.

Pan Maurycy Zamojski od pierwszego brzasku jutrzeńki powstania państwowego Polski, dawał 200.000 (dwieście tysięcy) franków złotem *miesięcznie* tak na żołnierzy polskich jak na tworzącą się instytucję przedstawicielstwa narodowego wśród aliantów. Potem zrobiono go ambasadorem, co kosztowało dużo, a dochody z Polski w markach nic nie były warte. Zaczyna pan Maurycy Zamojski mieszkać długo nie płacąc mieszkania w bibliotece tutejszej polskiej, potem wydawał nie oglądając się na przyszłość jako ambasador, gdy urząd jego tego wymagał. Pani Zamojska urodziła w bardzo młodym stosunkowo wieku, wyjeżdżając z Paryża *dziesiąte* dziecko. Jednym słowem piękna to rodzina polska, godna swej wielkiej tradycji i przypuszczam, że nie opływa w dostatkach, pomimo majoratu, po tak ciężkich ofiarach dla ojczyzny, bo majorat nie jest własnością, a wydatki pomimo tego długiem, jeśli Rzeczpospolita wdzięczna na siebie ich nie wzięła.

Jeżeli Wam trzeba *Piasta*, *szukajcie go w Zamościu*. Niema niebezpieczeństwa, aby ta dynastia zacnych obywateli prędko wygasła. Z mego cichego kąta podczas wojny widziałam wiele rzeczy tak złych jak dobrych i ofiarność bezwzględna pana Zamojskiego wzruszyła mnie do głębi duszy. Mało miał wśród arystokracji naśladowców.

Pan Chłapowski godnie go zastąpił i nie zasypia gruszek w popiele, chociaż okoliczności polityki zagranicznej są w całości nieprzyjazne Polsce przynajmniej w sferach tak zwanych państw *wielko-wpływowych*. W ciągu dyskursów oficjalnych nazywają hrabiego Francuzi: „Szłapowski“, co zawsze wesoły uśmiech na jego miłą twarz wywołuje, a Polacy śmieją się chórami, ku zdziwieniu francuskiej publiczności.

Przybyły ze Szwajcarii pan Henryk Opieński z chórem wspaniałych głosów kobiecych i męskich, wykonał po mistrzowsku cztery polskie pieśni: „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“, „Polonez Kościuszki“, „Polonez 3-ciego maja“, śpiew „3-ci Maj“ oraz szereg starożytnych utworów naszych, których nie znałam, a które są tak cudne, że najgorzej je dyrektorom chóralnych towarzystw naszych polecam, jeśli nie wchodzą one dotąd w ich programy. Więc najpierw: „Boga Rodzica“, „Motet“ Zielenieckiego (1611 r.), dwa psalmy Gomółki (1581 r.), „Gaude mater Polonja“ Gorzyckiego (1733). Spadało to nam w duszę falą rozmodlonej pieśni jak lilje i róże, jak sny dalekiej przeszłości, rozplywające się w szmery i modlitwy po borach, polach, łąkach, kwiatkach aż do cichego snu dziecka w kołysce chaty chłopca polskiego, do wyczerpania na zwiedłych wargach, szepczącej różaniec babki starszych w kościółku wiejskim Podlasia.

Byliśmy wszyscy zachwyceni. Generał Weygand patrzył w górę, arcybiskup marzył o niebie z przymkniętymi powiekami. Oklaskom nie było końca.

Na zakończenie muzyka wojskowa zagrała spokojny i piękny śpiew narodowy: Śpiew odwrotu (chant du depart), a potem marsza Joanny d'Arc, modulowanego po mistrzowsku z entuzjazmem i brawurą. Publiczność skupiła się, powstawszy, około grających.

Nam starym, co pamiętamy dobrze wojnę, marsz ten grany jak szarża bohaterska przypomniał niezrównane przeżycia. Bębny towarzyszące dętym instrumentom były o serca z taką siłą, że choć przyknałszy oczy czułam ból fizyczny od tych uderzeń, nie miałam siły ruszyć się z miejsca przed pochłonięciem ostatniego dźwięku, ostatniego echa tej zaczarowanej pieśni.

Towarzyszka siłą maie pociągnęła ku wyjściu, gdzie deszczyk wiosenny studził wrażenia i entuzjazmy.

D-r Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.

Z Podlasia.

Wobec z górą tysiąca ofiar bratobójczej walki w sercu Polski w stolicy naszej Warszawie dajemy głos przede wszystkim naszym uczuciom, bo umysł ludzki przestaje myśleć i działać normalnie wobec ogromu nieszczęścia, które czarnym kirem żałoby cały naród polski dotknęło. Te czerwone plamy krwi polskiej na ulicach Warszawy, ten jęk rannych i niewinnie pomordowanych ofiar przemówić winien wielkim głosem do umysłów i serc naszych: niech Bóg zachowa naszą ojczyznę przed niepotrzebnymi odruchami, które tragiczne skutki dla całości naszej Ojczyzny pociągnąć muszą. Pamiętajmy, że w takich chwilach tylko męty społeczne korzystają — męty znikczemniałe i zwyrodniałe, które na łamach gadzinowej prasy potrafią krzyżeć o swoich własnych geszefach. Więcej pisać nie chcemy i nie możemy. Niech to milczenie każdy uczciwy, praworządny polak zrozumie. Ono mu wskaże drogę gdzie Polska, gdzie prawda, gdzie honor, gdzie uczciwość, gdzie obowiązek. To milczenie przesyłamy do wszystkich serc polskich, niech smutek i ból z powodu niewinnej krwi bratniej „z kurzem tej krwi bratniej do serc ludzkich polskich patriotycznych bije”, niech nas skupi, niech nam hartu i sił doda.

Stanisław Kuczewski.

Wieści z kraju.

Uchwały Z. L. N. Związek Ludowo-Narodowy nie przyjmuje żadnego udziału w tworzeniu Rządu tymczasowego. Cała odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze następstwa zamachu stanu **spadnie na tych, którzy go dokonali.**

Zaprzysiężenie rządu na konstytucję. W dniu 17 b. m. w południe w gabinecie p. marszałka Sejmu zostali zaprzysiężeni członkowie nowego rządu. Nowy rząd złożył przysięgę na wierność Konstytucji na ręcę marszałka Sejmu jako pełniącego funkcję Prezydenta Rzplitej. Złożył ją także i Marszałek Piłsudski.

Krwawy plon. Według ostatnich obliczeń ogólna liczba ofiar walk bratobójczych na ulicach Warszawy wynosi: **350 zabitych i przeszło 1000 rannych osób.**

Zrzucam ordery bo palą mi piersi. Podczas nabożeństwa żałobnego za spokój poległych w kościele garnizonowym w Warszawie, gdy obecny był cały szereg generałów i przedstawicieli innych wyższych wojskowych Ks. Józef Panaś b. kapelan drugiej brygady legjonowej po mszy św. zbliżył się do generała Dreszera i trzymając w ręku zdjęte z piersi ordery rzekł: — Zrzucam je bo palą mi piersi. Przy tych słowach ks. Panaś rzucił na posadzkę otrzymane ordery i oddalił się z kościoła. Jak powszechnie mówią gen. Dreszer był moralnym sprawcą bratobójczej rzezi.

OBYWATELSKI TURNIEJ WSZECHBIALSKI.

Pierwszy tydzień pojedynku ofiar na bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zawsze będą takie rzeczypospolite jakie ich młodzieży wychowanie.

W odpowiedzi na wyzwanie pp. H. Remiszewskiej i Al. Rybskiej składa 5 zł. i wyzywa: Rejenta B. Wędrychowskiego, Prezesa L. Kaznowskiego, Mec. I. Maciejowskiego, Wice Prezesa M. Walewskiego, Janinę Bielkiewiczową, Hannę Mozdzińską. P. Marja Kałuszyńska i Helena Szajnertowa przyjmują pojedynek składając po 5 zł. i wyzywają: Starostę Rudnickiego, Burmistrza Kuhajewskiego, Dyr. Sejmiku Brzezińskiego, Isp. Ant. Wolskiego, Kałuszyńską, W. Kułakowską, W. Konczyńską, W. Wojtkiewiczównę, Al. Doroszewiczównę, Ks. Prałata Romanowskiego.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

23 maja	— Zest. Ducha Św.	— niedziela
24 .	— Święteczny. Joanny	— poniedziałek
25 .	— Grzegorza VII P. W.	— wtorek
26 .	— S. d. Filipa Nerj.	— środa
27 .	— Bedy W. D. K.	— czwartek
28 .	— S. d. Augustyna	— piątek
29 .	— S. d. Teodozji	— sobota

Ofiary. Na Kolonje letnie dzieci Śląskich w Białej Podlaskiej. Zamiast kwiatów w dzień imienin p. Haliny Wędrychowskiej, skarbniczki N. O. K. składają:

Władysława Wojtkiewicz	12.00 zł.
Janina Maciejowska	15.00 .
Hanna Mozdzińska	15.00 .

Korzystając z powyższego Redakcja „Podlasiaka” otwiera listę ofiar na cel unaradawiania dzieci śląskich i sądzi, że **zwłaszcza w obecnej chwili i sytuacji społeczno-politycznej** — Społeczeństwo białskie doceni ważność tej placówki, corocznie podejmowanej przez N. O. K.

Z poczty. Urząd pocztowo-telegraficzny w Białej Podlaskiej zawiadamia interesantów, że z dniem 10 maja b. r. zostało wprowadzone dwurazowe urzędowanie, a mianowicie od 8 do 12 i od 15 do 18, zaś w niedziele i święta od 9 do 11. Powyższe godziny obowiązują wszystkie Urzędy i agencje pocztowe w całej Rzeczypospolitej.

Halka i Faust. Zrzeszenie artystów opery Warszawskiej wystawiło w Białej Podlaskiej opery Halka i Faust. Z pośród grających wyróżnili się śpiewem i doskonałą grą p. p. Kałuska jako Halka i Małgorzata i Wierzbicki jako Stołnik i Faust. Ogólną uwagę zwracał przesliczny balet w wykonaniu p. p. Popielewskiej

i Fabjana. Zaznaczyć musimy również, iż z tak ubogiej pod względem scenicznym sali kina Miraż umiejętna reżyserja wydobyla cały szereg pięknych efektów.

Sprawozdanie ze zbiórki na Świączone dla więźniów.

Lista Nr. 1.	Gimnazjum żeńskie	10 zł.
„ Nr. 2.	Sąd Okręgowy	25 „ 70 gr.
„ Nr. 3.	Sejmik	5 „ 50 „
„ Nr. 4.	Starostwo	7 „ —
„ Nr. 5.	Urząd Skarbowy	5 „ —
„ Nr. 6.	Gimnazjum męskie	4 „ 70 „
„ Nr. 7.	Poczta	7 „ 15 „
„ Nr. 8.	Wytwórnia Samol.	82 „ 50 „
„ Nr. 9.	Magistrat	— „ —
„ Nr. 10.	Syndykat rol.	15 „ —
„ Nr. 11.	Policja	2 „ 64 „
„ Nr. 12.	Szkoły powsz.	11 „ 85 „

Razem: 177 zł 04 gr.

Wydano na Świączone 139 zł. 60 gr. pozostało 37 zł. 44 gr. które przesłano na rzecz Przytułku.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

Klasa V (piąta) gimnazjum im Em. Piater zamiast kwiatów w dniu imienia kochanej nauczycielki P. St. Bachmanowej składa na Polską Macierz Szkolną zł. 6.

Wypadek z samolotem. Dnia 15 kwietnia o godz. 11 m. 40 nad Łukowem pojawił się aeroplan i coraz bardziej zniżając swój lot, zdradzał chęć wylądowania. I tak się stało. Znajdujący się w aeroplanie pilot por P. Piotrowicz z sierżantem, skutkiem małej wady motoru zmuszeni wylądować. Przy lądowaniu jednak nie zauważyli rowu i uderzywszy oń, złamali śmigło i podwozie. Lotnicy szwanku nie ponieśli. Straty uszkodzenia aparatu wynoszą około 3,000 zł. Był to lot próbny na aparacie szkolnym Centralnej Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy. Lotnicy lecieli z Bydgoszczy przez Lublin do Białej Podlaskiej.

Aeroplan systemu „Potez“ XV A 2 Nr. 40—115 został odwieziony do warsztatów reperacyjnych.

Czy jesteś już członkiem T-wa „Rozwój“. Staraniem Oddziału T-wa Rozwój w Białej Podlaskiej odwiedziła Podlasie działaczka społeczna p. Feistowa z Warszawy. W sobotę to jest 8 b. m. p. Feistowa przemawiała na zebraniach włościan w Rososzy i Dziegiarce. Setki zebranych wysłuchały w skupieniu przemówienia na temat konieczności unarodowienia handlu. Złemu zaradzić może mieszczaństwo i inteligencja, których obowiązkiem jest życie gospodarze miast brać w swe ręce.

W niedzielę p. Feistowa przemawiała na dwu zebraniach urządzonych w Białej Podlaskiej.

Epilog sprawy o nadużycia poborowe w P. K. U. w Białej Podlaskiej. Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. IX. w Brześciu n/Bugiem po rozpatrzeniu sprawy przeciwko mjr. Warpachowskiemu i Skrzyńskiemu o zwalnianie za opłatą poborowych od wojska, po udowodnieniu pobrania od jednego z poborowych 52 dolarów, 25 korcy kartofli i korca żyta, skazał mjr. Warpachowskiego na rok więzienia, degradację do stopnia szeregowca i zwolnienia z wojska, zaś Skrzyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

Ohydna zbrodnia. W ubiegłym tygodniu Remigjusz Żuk, lat 24, robotnik zatrudniony w Podlaskiej Fabryce Samolotów popełnił gwałt na osobie trzynastoletniej dziewczynki Jasińskiej zamieszkałej na Woli. Zbrodniarz został ujęty i osadzony w więzieniu.

Usiłowanie otrucia. W ubiegłym tygodniu żona jednego z pracowników Fabryki Samolotów w celach samobójczych napiła się esencji octowej. Po udzieleniu pomocy lekarskiej stan zdrowia desperatki obaw nie budzi.

Życie i sąd.

Proces na tle gospodarki w Banku Spółdzielczym w Białej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i zaprzysiężeniu powołanych świadków Sąd przystąpił do zbadania oskarżonych i zaprzysiężonych świadków. Na pytanie Przewodniczącego, czy oskarżeni przyznają się do zarzuconych im aktem oskarżenia czynów karygodnych, obaj oskarżeni odpowiedzieli przecząco. *Sw. Moździński* w sprawie operacji Zurowskiej i Nieszporka nic nie pamięta. Sprawa

tartaku była przygodnie omawiana w jego obecności w mieszkaniu Pendziocha; świadek nawet udzielił w tej sprawie kilku rad o charakterze prawnym. Świadek stwierdza, iż byli dobrodzieje, którzy pożyczali pieniądze na lichwiarski procent, odmawia jednak wymienienia ich nazwisk na żądanie przedstawiciela oskarżenia, zasłaniając się tajemnicą zawodową. Oskarżonego Pendziocha świadek uważał za człowieka uczynnego, lecz lekkomyślnego i nieodpowiedniego na zajmowanym stanowisku; osk. Walewski był szeroko znanym i cieszącym się dużym uznaniem na Podlasiu działaczem społecznym oraz człowiekiem bezwzględnie nieposzlakowanym. Osobistych strat pieniężnych w Banku świadek nie poniósł. *Sw. Prezes Massalski* stwierdził, iż miał polecieć jako prezes P. M. S. sekretarce p. Chorążance wniesienie do Banku Podlaskiego 1.000 Zł. na rzecz Zarządu Głównego P. M. S. w Warszawie, lecz tego nie uczynił i suma ta przez żadne księgi przeprowadzona nie była. Świadek jest zdania, iż osk. Pendzioch wybitnie przyczynił się do rozwoju życia gospodarczego w Białej, zaś osk. Walewskiego uważa za człowieka uczciwego i o kryształowym charakterze. *Świadkowie pos. Czetwartyński i Kuczewski* stwierdzają zgodnie, iż osk. Walewski od lat 20 jest im znany z najlepszej strony jako cieszący się wielką popularnością działacz społeczny pracujący w kierunku oświatowym i budzenia ruchu narodowego oraz jako człowiek uczciwy, który majątek osobisty poświęcił na ratunek instytucji, w której pracował nie chcąc dopuścić do upadku tejże.

d. c. n.

Korespondencje.

Z os. Piszczac.

W m-cu maju b. r. mieliśmy już dwa pożary. Pierwszym razem spłonął tylko jeden dom i to niezupełnie, gdyż miejscowa Straż Ochotnicza przyniósłszy prawie że na rękach sikawkę uratowała zrab.

Natomiast od pożaru w dniu 15 b. m. zgorzały aż cztery osiedla, wraz z całym mieniem i czterema sztukami trzody chlewnej.

W obu wypadkach a szczególnie w drugim Straż Ochotnicza oddała niczem nieocenione usługi a niektórzy strażacy jak np. Gregorowicz Jakób, Najmark Icko i Chmielewski Andrzej idąc w ogień prawie na oślep przyczynili się niezmiernie do tego, że pastwą rozszalałego żywiołu przy dużym wietrze nie padło jeszcze kilka sąsiednich budowli. Nic też dziwnego, że kilku z nich jak i z miejscowej ludności odniosło mniejsze lub większe poparzenia.

Jako jeden z pogorzalców, który mimo to że najwięcej ucierpiał, czuję się w obowiązku podziękować Ci, Straży Ochotnicza, za Twą sprawność, dzielność, odwagę i ofiarną jak też bezinteresowną pomoc niesioną nam w nieszczęściu.

Z tą Strażą możnaby dużo zdziałać lecz niestety stały brak środków materialnych utrudnia jej zaopatrzenie się w niezbędne przybory.

Obywatele os. Piszczac, zwracam się do Was z gorącym wezwaniem nie szcędźcie darów dla tej instytucji i postarajcie się jak najspieszniej dać

w ręce Zarządu, jak największe środki, gdyż wszelkie wysiłki ludzkie bez technicznych przyborów na nic nie przydadzą się.

Straż nasza musi dostać jeszcze jedną sikawkę i przynajmniej 6 beczek.

Sądzę, że jestem wyrazem ogółu mieszkańców, gdy na szpaltach naszego „Podlasiaka“ wyrażę cześć i uznanie dla nadludzkich wysiłków Waszych — Strażacy. Nie wolno mi również pominąć milczeniem działalności przodownika tutejszej Policji E. Kaliszuka, który swem energicznym postępowaniem zmusił niejednego do czynnej pracy przy gaszeniu ognia czem ułatwił zadanie Straży.

Marjan Łukasiewicz.

Z Terespoła n/B.

Niezwykłe uroczystości i wspaniałe obchodzono uroczystość 3 maja w Terespolu. Pomimo niepewnej pogody, w obchodzie wziął udział wielotysięczny tłum, w tej liczbie i młodzież szkolna poszczególnych wiosek. Do podniesienia uroczystości przyczyniła się orkiestra Straży Ogniowej z Białej-Podlaskiej. Po odprawionem nabożeństwie przez Ks. prob. Ginalskiego, pochód ruszył przez miasto w kierunku pomnika gdzie p. Józef Mazur, nauczyciel z Błotkowa, wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem odśpiewano „Rotę“ i odegrano pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“...

Tegoż samego dnia o godzinie 7 wieczorem odegrano w szkole trzyaktową sztukę p. t. „Prządka pod krzyżem“ i taniec Krakowiaków. Sala wypełniona była po brzegi. Przed rozpoczęciem przedstawienia jedna z uczennic ślicznie deklamowała wierszyk p. t. „Trzeci Maj“, następnie p. Szczepański, miejscowy nauczyciel, wygłosił odczyt o konstytucji 3 go maja, poczem pod kierownictwem p. Kwiatkowskiego kier. szk. młodzież szkolna odśpiewała pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Hasło Griega“ — sztuczka była świetnie przez dzieci odegrana jak również odtajniono znakomicie, świadczyły o tem niemilknące oklaski publiczności, która w ten sposób poraz wtóry wywoływała na scenę małych aktorów. Wyszkoeniem małych artystów zajęła się p. Brühlówna miejscowa nauczycielka. To też z całym uznaniem należy podkreślić jej trud, i poświęcenie oraz koszta jakie poniosła na dekoracje i kostjomy. W przeddzień uroczystości, w tej samej sali, urządzone było przedstawienie dla dziatwy szkolnej okolicznej i miejscowej, dla której miał odczyt o Konstytucji 3-go maja p. Różycki, miejscowy nauczyciel. Dodać należy iż do przeprowadzenia uroczystości zawiązał się Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: Ks. prob. Ginalski, p. Kwiatkowski, kier. Szkoły, p. Brühlówna, p. Szczepański, p. Mazur, p. Skolimowski i p. Sołtrukiwicz.

Z Pratulina.

Koło Macierzy Szkolnej w Pratulinie zawiązało Komitet obchodu 3 Maja powołując do niego nauczycielstwo, delegatki Koła gospodyń, urząd gminy, rzemieślników, rolników i młodzież wiejską z ks. Proboszczem z Pratulina i p. Zielonką i zarządem Koła Macierzy na czele. Zebrania organizacyjne odbywały się w Pratulinie. Obchody w naszej gminie odbyły się przy parafjach. W Pratulinie dzień 3 Maja zgromadził rzesze ludu, domy oraz grób

poległych udekorowano zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. Obchód 3 Maja rozpoczęto uroczystem nabożeństwem wraz z pięknym kazaniem poświęconem w tym dniu Matce Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej. Podczas nabożeństwa p. Zielonka na skrzypcach odegrał pieśni religijne, oraz miejscowy chór odśpiewał pieśni pod kierunkiem miejscowego organisty p. Filemanowicza. Modły zakończono chóralnem odśpiewaniem hymnu „Boże Coś Polskę“. Licznie reprezentowane szkoły naszej parafji z Zaczopek, Bohukał i Derła z kierownikami na czele po wyjściu z kościoła szeregami udały się do kopca poległych, za dziećmi podażyły zgromadzeni parafjanie. Przy kopcu przemówiła p. Zaborowska wiążąc dzień 3 Maja z darem Narodowym i potrzebą oświaty. Odśpiewano „Witaj Majowa Jutrzenko“, „Bartoszu, Bartoszu“ i „Rotę“, Następnie udano się do sali Macierzy na poranek urozmaicony przemówieniem p. Zielonki, śpiewami dzieci i młodzieży z Bohukał pod dyрекcją p. Zielonki, dzieci z Zaczopek i Derła śpiewały piosenki wiosenne oraz wykonały korowód kwiatowy. Deklamował Ludwik Demczak. Chór odśpiewał „O Polski Kraju Święty“. Z powodu wielkiej ilości zebranych słuchaczy program poranka powtórzono parę razy. Następnie na placu odbyły się zabawy ludowe: wyścigi, skoki, włożenie na słup oraz kose szczęścia cieszące się wielkiem powodzeniem. Młodzież z Zaczopek odegrała sztukę „Świt“ i „Ostatnie dwa złote“. Reżyserował p. Stefan Dmistruk, kierownik szkoły z Zaczopek i wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Straż Ogniowa w Bohukałach wykończyła na dzień 3 Maja budowę szopy strażackiej by w dniu święta Narodowego dokonać poświęcenia.

Poświęcenie odbyło się wczesnym wieczorem przez miejscowego proboszcza przy udziale prezesa p. Bryndzy-Nackiego, Komendanta p. Zielonki, strażaków i urzędu gminnego. Ks. Proboszcz Pieńkowski, prezes p. Ludwik Bryndza-Nacki i komendant p. Zielonka przemawiali serdecznie do młodzieży w szeregach strażackich by pracowali gorliwie nad rozwojem straży niosąc spokój i bezpieczeństwo swoim sąsiadom. Uroczystość zakończono wspólną wieczernią urozmaiconą śpiewami strażaków.

Uczestnik.

Komitet składa podziękowanie miejscowemu nauczycielstwu, iż b. gorliwie zajęli się kwestą na „dar Narodowy“ w całej gminie, jak również, iż przyczynili się do uroczystego obchodu Święta Narodowego.

W Pratulinie b. gorliwie zajmowała się Administracja Dóbr Cieleśnica z panią Talarkową na czele za co Koło Macierzy w Pratulinie publicznie składa podziękowanie.

Licytacje.

1) Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat Skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Fińkielszteina Srula odbędzie się licytacja publiczna dnia 26 maja b. r. o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej

Podl. zasekwestrowanej w dniu 12 maja mąki żytniej w ilości 15 worków.

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

2) Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Szejmana Moszka odbędzie się licytacja publiczna dnia 28 maja b. r. o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej Podl. zasekwestrowanej w dniu 14 maja mąki żytniej w ilości 40 worków.

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

3) Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Edelmana Pinkusa odbędzie się licytacja publiczna dnia 25 maja b. r. o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej Podl. zasekwestrowanych 2 szaf i kredensu.

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

4) Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Kramarza Josela odbędzie się licytacja publiczna dnia 31 maja b. r. o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej Podl. zasekwestrowanych 20 korcy żyta.

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5) Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Knieźnika i Sznajdmila odbędzie się licytacja publiczna dnia 31 maja o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej Podl. zasekwestrowanych 20 korcy żyta.

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6) Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Krelenbauwa i Brodacza odbędzie się licytacja publiczna dnia 1 czerwca o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej Podl. zasekwestrowanej 12 worków mąki żytniej.

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

7) Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych ze Szlachter Sury odbędzie się licytacja publiczna dnia 1 czerwca o godz. 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Białej Podl. zasekwestrowanej 6 worków mąki pszennej

Sekwestратор wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

W Y R O K.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 21 kwietnia 1925 roku Sąd Pokoju w Janowie Podl. Obecni: Sędzia F. Lubański, Ławnicy: J. Boś i S. Urbańczuk, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia **Grzegorza Sehenia** z art. 23 Ustawy o lichwie, na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 23 Ustawy o lichwie

POSTANAWIA:

1) Grzegorza Sehenia skazać na 60 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu oraz na 6 zł. opłat sądowych.

2) Sentencję wyroku wywiesić na drzwiach domu Sehenia na przeciąg dni czterestu i ogłosić w tygodniku „Podlasiak” na koszt Sehenia.

Wyrok nieostateczny. Termin i porządek zaskarżenia ogłoszony.

Sąd Okręgowy w Białej w dn. 13 października 1925 r. postanowił: wyrok Sądu Pokoju w Janowie z dnia 21 kwietnia 1925 roku zatwierdzić, lecz karę grzywny, wymierzoną Grzegorzowi Seheniowi zmniejszyć do 10 złotych z zamianą w razie niewypłacalności na trzy dni aresztu. Opłaty sądowej za II instancję pobrać od oskarżonego Sehenia 50 groszy.

Za zgodność
Sekretarz

Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji 20	tel. składów 63
„ biura 61	„ sklepu na rynku . . . 6
„ sklepu 62	„ mieszk. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIONA I ZBOŻE,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY,
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

Tanio sprzedaje się we wsi Choroszczyńce gm. Piszczac, pow. Białski, tuż przy kościele piętnastomorgową kolonję bez budynków. Informacji udzieli Jan Skwierczyński we wsi i gm. Tucza, pow. Białski.